

Mieszkasz na os. Zastalowskim? A może na Źródlanej, Batorego lub w okolicy? W przyszłą sobotę szykuj się na piknik.

» 5

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 18 (166) 6 maja 2016

www.LZG24.pl



Na surowo też smakuje! Czy po wizycie w Zatoniu Karol Okrasa porzucił swoje uwielbienie dla kolendry na rzecz niedźwiedziego czosnku? W malowniczej scenarii ruin pałacu powstał pieczony na blasze pstrąg z pesto z utartego dzikiego czosnku, a pod dębem Talleyranda - zupa niebecz doprawiona, a jakże, czosnkiem!

» 3

## MAMY AŻ TRZY SOBOWTÓRY!

Kto będzie odgrywał rolę bohaterki dzieła Olgi Boznańskiej „Dziewczynka ze słonecznikami”? Będą to aż trzy młode damy: Wiktoria, Kalina i Nadia! Pod koniec kwietnia Muzeum Ziemi Lubuskiej szukało sobowtóra jasnówłosej dziewczynki. Odbyły się castingi i sesje zdjęciowe. A wszystko po to, by 1 czerwca, mała modelka mogła odtworzyć panienkę z portretu podczas uroczystych i baaardzo okrągłych urodzin dzieła. Obraz powstał w 1891 r., dziewczynka w czerwonym stroju ma więc 125 lat! Jest prawdziwą perelką



„Dziewczynka ze słonecznikami”

Fot. Zbiory MZL



Wiktoria Bargieł z Krakowa

Fot. Mariusz Kowalski



Kalina Czechowska z Zielonej Góry

Fot. Alicja Błażyńska



Nadia Hardel z Zielonej Góry

Fot. Mariusz Kowalski

zbiorów naszego muzeum, najcenniejszym eksponatem. - Na nasz apel odpowiedziało 28 kandydatek. Ku naszemu zaskoczeniu były to nie tylko mieszkanki Zielonej Góry i okolic, ale również Krakowa, Zgorzelca czy Warszawy - opowiada Alicja Błażyńska, rzeczniczka muzeum. - Każda wzięła udział w specjalnej sesji fotograficznej. Komisja pracowników MZL wybrała aż trzy dziewczynki, z racji dużego podobieństwa do postaci, ale również cech charakteru i umiejętności artystycznych, które zaprezentowane zostaną podczas uroczystości. Imprezę zaplanowano w muzeum, w Dzień Dziecka, 1 czerwca, o 17.00. (dsp)

# POWSTAJE WIELKA BAZA DLA TIRÓW

Koniec z tirami w bazie Schenkera naprzeciw dworca PKS. Od września ta międzynarodowa firma transportowa będzie korzystać z nowej, wielkiej bazy, koło Raculi.

Zjeżdżamy z S3. Mijamy rondo Racula-Stary Kisielin i wjeżdżamy na obwodnicę Kisielina. Po prawej stronie drogi, na szczycie skarpy pracuje koparka. W oddali widać budowę wielkich hal. Czyżby tutaj zaczynał się park przemysłowy?

Skądże, położony jest on kilka kilometrów dalej. To wielka firma spedycyjna Schenker buduje tutaj swoją nową bazę logistyczną.

- Obok magazynów i stanowisk przeładunkowych, zdolnych odprawić od 100 do 150 tirów dziennie, będą tu budynki biurowo-administracyjne. Schenker zapowiada w przyszłości drugi etap inwestycji, który powiększy zdolność przeładunkową bazy do 200 ciężarówek dziennie - opowiada Władysław Pawełczak, biznesmen z Raculi. To on kilka lat temu wymyślił, że w tym miejscu powstanie taka baza. Przekonał do pomysłu zagranicznego inwestora. Ziemi jednak nie sprzedał, tylko wydzierżawił.



- Pod koniec września baza ma być gotowa. Będzie tutaj miejsce na 100-150 tirów - opowiada Władysław Pawełczak.

Fot. Krzysztof Grabowski

Z inwestycji powinni być zadowoleni mieszkańcy ul. Dworcowej, gdzie Schenker

ma swoją bazę. - Założenia są takie, że od końca września tego roku wszystkie

tiry zostaną wyprowadzone do nowej bazy, na skraj miasta. Na ulicy Dworcowej

będzie zdecydowanie mniej ciężarówek - zdradza W. Pawełczak. (pm)

## W ZIELONEJ GÓRZE

Żacy przejmą klucz do miasta!

Radosne święto studenckie zbliża się wielkimi krokami. Bachanalia rozpoczną się w poniedziałek, 16 maja. W samo południe, z uczelni wyruszy barwny korowód.

W tym roku motywem przewodnim parady będą igrzyska olimpijskie. - Ramy czasowe są szerokie, mogą pojawić się starożytni Grecy i sportsmeni w dresach - śmieje się Patrycja Urbaniak, przewodnicząca Parlamentu Studenckiego. Na deptaku żacy przejmą od prezydenta klucze do miasta i... zacznie się zabawa! Potrwa do 21 maja. Co nam zaserwują 46. Dni Kultury Studenckiej? Prawdziwe rarytasy to koncerty gwiazd na stadionie UZ. 19 i 20 maja zagrają Kamil Bednarek, Strachy na Lachy, Ten Typ Mes i T. Love.

Wszyscy czekają na tradycyjne punkty programu jak: Wielkie grillowanie, Zjazd na byle czym, Zmagania akademików, Bieg o Puchar JM Rektora, wybory Miss i Mistera UZ, Akademickie Mistrzostwa w Płukaniu Żłota. Szykuje się dużo sportowych imprez, wszak to rok olimpiady. - Polecamy turniej FootBubbleBall, zawodnicy są zamknięci w dmuchanych kulach, tylko nogi są na zewnątrz! - zachęca Marcin Nowak ze Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów „Uzeciak”.

Szczegóły w przyszłym „Łączniku”. (dsp)



## W DRZONKOWIE

## Podstawówka ma już 70 lat!

**Okrągłe urodziny szkoła świętowała uroczystie. Były to chwile pełne różnorodności, interesujących spotkań, wspomnień, podróży w czasie, ciekawych konkursów i zabaw.**

Uroczyste obchody rocznicy rozpoczęły się mszą św. w kościele w Drzonkowie. Uświetnił ją występ chóru szkolnego. Eucharystii przewodniczył absolwent szkoły, biskup Tadeusz Lityński. Później, w szkole, odbyła się uroczysta gala, którą rozpoczęła dyrektor Jolanta Szla-

chetka. Prezentacja multimedialna przeniosła gości w czasy powojenne i krok po kroku, dekada po dekadzie, przybliżyła do czasów obecnych. Wielu nie kryło wzruszenia, absolwenci szukali na zdjęciach kolegów i siebie. - Powiem bardzo osobiście. Nie byłoby dzisiaj biskupa Tadeusza, gdyby nie szkoła podstawowa w Drzonkowie, gdyby nie wspinali nauczyciele i pracownicy, gdyby nie moja wychowawczyni Jadwiga Kordus - mówił biskup Lityński.

Przedstawienie grupy teatralnej Sowizdrzałki po raz kolejny pozwoliło na podróż w czasie. I znów pojawiły się retrospekcje wspomagane niezwykłą galerią zdjęć z siedmiu dekad. - Nasza pla-

cówka rozwijała się dzięki zaangażowaniu nauczycieli i uczniów, motywacji dyrektorów, oddaniu pracowników, współpracy rodziców i przyjaciół - wspominają w szkole. - I dziś mamy współpracujące z nami stowarzyszenia w Raculi i Drzonkowie, straż pożarną zawsze chętną do pomocy, wspinały klub krótkofalarski. A festyn pokazał, że rodzice są z nami, bawią się i biorą udział w takich przedsięwzięciach. Warto wspomnieć profesjonalnie przygotowane biegi, występy dzieci wciągające do wspólnego śpiewania szlagierów z siedmiu dekad, zabawy dla najmłodszych... to wszystko sprawiło, że kolejny raz impreza odniosła sukces! (red)



Fot. Archiwum PSP Drzonków

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Tańce na deptaku

W sobotę, 7 maja, od 14.00, na scenie przy ratuszu, odbędzie się VII Przegląd Zespołów Tanecznych „Tańczymy na 6”. Wystąpi 35 formacji tanecznych, które zaprezentują układy w różnych stylach i oryginalnych choreografiach. Organizatorem przeglądu od lat jest Gimnazjum nr 6, a bezpośrednio zaangażowane i odpowiedzialne za imprezę są: Dorota Łukaszczyk-Skafiriak, Mariola Ročko-Zabicka, Kamila Bogusz przy współpracy Elżbiety Tront. Współorganizatorem przeglądu jest Zielonogórski Ośrodek Kultury. Całość poprowadzi Tomasz Siwicki „Grb”, raper, producent, freestyleowiec i grafik, od ponad 10 lat działający w kulturze hip-hopowej. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Weekend na rowerze

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie 73 zaprasza na weekendowe wyprawy. W sobotę - do Zagania, w programie zwiedzanie muzeum jeńców wojennych. To trasa dla wprawionych kolarzy, powrót ok. 19.00. W niedzielę - do Siedliska, na „Święto bzu”, trasa 80 km. Powrót ok. 17.00. Zbiórka na obie wycieczki, na pl. Bohaterów, o 10.00. (dsp)

## PIÓRKIEM CEPERA &gt;&gt;&gt;&gt;



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44  
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski  
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra  
Nakład: 40 tys.

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Merkury przed Słońcem

Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus zaprasza w poniedziałek, 9 maja, na obserwację transzutu Merkurego przed tarczą Słońca. Start o 12.30, w Parku Winnym przy Palmiarni. Zjawisko jest rarytasmem astronomicznym, w XXI wydarzy się zaledwie 14 razy. W programie: 12.30 - początek obserwacji, 13.11 - początek transzutu Merkurego, 15.00 - słów kilka o Słońcu, 16.00 - quiz astronomiczny, 16.57 - maksimum transzutu, 17.30 - słów kilka o Merkurym, 19.00 - quiz astronomiczny, 20.35 - zachód Słońca nad Zieloną Górą, 20.42 - koniec transzutu, 21.00 - koniec obserwacji. W przypadku nieporozumienia wydarzenie odbędzie się w planetarium. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Biegaj i czytaj

Jednokilometrowy bieg „Rozbiegani! Rozczytani!” startuje w sobotę, 7 maja, o 11.00, z Parku Piastowskiego. Pobiegną dwu, trzy i czteroosobowe ekipy, drużyna musi mieć nazwę bajkowej postaci i przynajmniej jednego pełnoletniego zawodnika. Opłata startowa - minimum jedna książka, nie starsza niż dwa lata. Zapisy: www.pulsarsport.pl. (dsp)

# Moje dwie bohaterki

- Mam dwie mamy, tę biologiczną, za którą straszliwie tęsknię, i tę od serca, polską nianię, Stanisławę Dutkiewicz, która ryzykowała życiem, pomagając żydowskiemu dziecku - wspomina zielonogórzanka, Maria Kowalska.

Masza przysłała na świat w 1939 r., w żydowskiej rodzinie zamożnych i poważanych prawników wileńskich. Rodzina do opieki nad małą zatrudniła polską nianię, Stanisławę Dutkiewicz. Sielanka nie trwała długo. Wybuchła wojna. W 1941 r. wileński Żydzi trafili do getta. Warunki tam panujące były straszne. Brakowało jedzenia, lekarstw, środków czystości. Masza zaczęła chorować.

Rodzina postanowiła przemieścić małą na drugą stronę murów, ale najpierw trzeba było przekupić strażników, by odwrócili się plecami w momencie przemycania dziecka. Ryzykowany plan zakończył się sukcesem. Żandarmi udali, że nic nie widzą. S. Dutkiewicz przejęła dziecko. Na odchodnym usłyszała od mamy Maszy: - Jeśli przeżyje wojnę, oddasz mi córeczkę, jeśli nie przeżyje, ochrzczij małą i bądź dla niej niczym rodzona matka.

Od tej chwili „zniknęła” mała Masza, jej miejsce zajęła Marysia Dutkiewicz. Jej nowa, polska mama dotrzymała obietnicy. Strzegła małej jak oka w głowie. Ale lata niemieckiej okupacji to nie tylko czas wielkiego heroizmu, to również czas ludzkiej podłości. S. Dutkiewicz musiała często zmieniać miejsce zamieszkania, by uniknąć kłopotliwych pytań. W obawie o życie przybranej córki przez jakiś czas mieszkała nawet w lesie, w ziemiance.

- To wtedy zakodował się we mnie strach przez warkotem wojskowych ciężarówek i motocykli. Leżałam z twarzą wciśniętą w trawę i sparaliżowana strachem czekałam, aż wszystko ucichnie - Maria Kowalska nawet dziś, wspominając



**- Wszystko zawdzięczam dwóm bohaterkom: mojej mamie i mojej niani, dla których życie małego dziecka było najważniejszą sprawą na świecie - mówi Maria Kowalska**

Fot. Krzysztof Grabowski

tamte chwile, nie potrafi postrzymać drżenia głosu.

S. Dutkiewicz nauczyła przybraną córkę kilku podstawowych modlitw, dziecięciorę przykazań i wielu innych ważnych dla chrześcijan motywów. Ale nigdy nie ukrywała przed dziewczynką jej prawdziwych korzeni.

- Miałam fotografię rodziców. Często wyobrażałam sobie, że na nich czekam i że jak już się spotkam, to będziemy bardzo szczęśliwi. Niestety, do spotkań nie dochodziło, bo nie mogło. I wtedy płakałam, nie mogąc utulić tęsknoty - tłumaczy pani Maria.

Na szczęście, miała drugą, polską mamę, która przez całą okupację narażała swe życie, by uratować małą Marysię przed zagładą, potem, już po wojnie, z poświęceniem odgrywała rolę matki i babci, gdy Marysia przeistoczyła się w dorosłą już Marię.

- Moja bohaterska niania pomagała mi w wychowa-

wszyscy ci dojrzały już ludzie nosili polskie imiona i mówili po polsku. Zostali uratowani przez polskie rodziny, często z narażeniem życia. Są żywym dowodem cichego bohaterstwa tysięcy Polek i Polaków - twierdzi M. Kowalska.

Angażując się w aktywność Dzieci Holocaustu, przypadkiem dowiedziała się o cioci i wujku mieszkających w Hajfie, na północy Izraela.

- Dziwnym zrządzeniem losu ta wiadomość spadła na mnie dosłownie na dzień przed moim wyjazdem do Izraela. Od tej pory mam wspaniałą rodzinę żydowską w Hajfie i wspaniałą rodzinę polską w Polsce. A wszystko to zawdzięczam dwóm bohaterkom: mojej mamie i mojej niani, dwóm dzielnym kobietom, dla których życie małego dziecka było najważniejszą sprawą na świecie - kończy swoją opowieść pani Maria. (pm)

## UROCZYSTOŚCI ROCZNICOWE 8 MAJA

Prezydent miasta Janusz Kubicki zaprasza, 8 maja, na uroczystości z okazji 71. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W programie:

- 12.00 - msza św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w intencji ofiar II wojny światowej;
- 12.50 - przemarsz pocztów sztandarowych, orkiestry wojskowej, kompanii honorowej oraz uczestników uroczystości na pl. Bohaterów;
- 13.00 - zgromadzenie patriotyczne mieszkańców, program słowno-muzyczny „Narodowy Dzień Zwycięstwa” w wykonaniu uczniów V Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kieślowskiego w Zielonej Górze, apel pamięci, złożenie wiązanek kwiatów.



# Zatoński czosnek kontra Okrasa

Bohaterem kolejnego odcinka serii „Okrasa łamie przepisy” będzie dziki czosnek niedźwiedzi z Zatonia. Kubki smakowe i wyobraźnię, w urokliwym otoczeniu ruin pałacu księżnej Doroty Talleyrand, pobudzi Karol Okrasa. Program zobaczymy w przyszłą sobotę.

Pomysłodawczynią zaproszenia gwiazdy programów kulinarnych do Zatonia jest Małgorzata Torenc ze Stowarzyszenia Nasze Zatonie. Pani Małgosia wyzwała Karola Okrasę na kulinarny pojedynek. W szranki miała stanąć ulubiona przez Okrasę kolendra i zatoński czosnek niedźwiedzi. Znany kucharz podjął rękawicę.

- Kilka tygodni temu Zatonie odwiedzili realizatorzy programu kulinarnego. Zobaczyli łany niedźwiedziego czosnku. Kiedy poznali niezwykłą historię pałacu księżnej Doroty oraz fakt, że na usługach rodziny pracował Marie Antoine Carême - najwybitniejszy kucharz XIX wieku, natychmiast podjęli decyzję - cieszy się Jarosław Skorulski ze Stowarzyszenia Nasze Zatonie, który towarzyszył ekipie na planie.

Okrasa zaproponował trzy potrawy na bazie czosnku. Pierwszą był pieczony na blasze pstrąg z zielonym owsem i dodatkiem pesto z utartego niedźwiedziego czosnku z dodatkiem podpiekanej cytryny. Ten fragment nakręcono na tle ruin pałacu.

Pod Dębem Talleyranda powstała kulinarna wariacja na bazie zupy niebecz, popularnej na pograniczu Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski, opartej o młodą kapustę, świeże warzywa i wędzone żeberka. Do tego Okrasa dodał wodę z ki-



Na tle ruin pałacu Karol Okrasa przyrządził pieczonego na blasze pstrąga z zielonym owsem i dodatkiem pesto z utartego niedźwiedziego czosnku, z dodatkiem podpiekanej cytryny  
Zdjęcia Jarosław Skorulski



Do ruskich pierogów Małgorzaty Torenc, Okrasa dorobił sos z rosółu na bazie piwnego octu, kości wołowych, szczypiorku, pomidorów i czosnku



Tuż po ostatnim klapsie, Okrasa rozdawał autografy. Dłuższą chwilę spędził z dziećmi z przedszkoli nr 9 i 30 z Zielonej Góry.

szonych ogórków i czosnek niedźwiedzi.

W trzecim fragmencie, kręconym w ogródku Małgorzaty Torenc, degustowano lokalne przysmaki, również oparte o dziki czosnek.

- Chwaliliśmy się pierogami ruskimi, makaronem, pesto i kiszonymi liśćmi. Do potraw Małgosia nasz gość dorobił intensywny sos z rosółu na bazie piwnego octu, kości wołowych, szczypiorku, świeżych pomidorów i czosnku. Zapewniam, zatońskie pierogi zatopione w rosółu stworzyły aromatyczną potrawę. Okrasa już wyjechał, ale pozostawił nam trzy przepisy, które możemy włączyć do menu jako lokalny specjał - z dumą opowiada J. Skorulski.

Tuż po ostatnim klapsie, Okrasa rozdawał autografy. Dłuższą chwilę spędził z dziećmi z przedszkoli nr 9 i 30 z Zielonej Góry, które realizując projekt „Błękitna kokarda”, z rodzicami tworzyły książki kucharskie.

- Macie niesamowity potencjał, na bazie czosnku można zbudować całą gamę lokalnych potraw. Dzięki wam inaczej będę patrzył na czosnek i możliwości jego wykorzystania w kuchni - powiedział na pożegnanie Okrasa.

Odcinek „Okrasa łamie przepisy”, z plenerami zatońskiego parku, obejrzymy 14 maja, o godz. 13.10, w TVP1.

(kg)

## WOCHLI

### Pyszna zabawa dla całej rodziny

**Skansen zamieni się w Wioskę Dziecięcą! W niedzielę, 8 maja, będziemy muzykować, gotować i bawić się! Co powiecie na skoki na sianie albo strzelanie do balonów z procy?**

W tę niedzielę, 8 maja, w godz. 11.00-16.00, Muzeum Etnograficzne zaprasza na rodzinną ekomajówkę

w skansenie. - Stara mądrość ludowa mówi: aby wychować jedno dziecko, potrzeba całej wioski. Chcielibyśmy wrócić do tej idei i wspólnie stworzyć wioskę przyjazną dzieciom oraz rodzicom - tłumaczą organizatorzy. - Weźmy koce, zestawy piknikowe, pozytywne nastawienie i... oczywiście dzieciaki!

Będzie wspólne tworzenie instrumentów, muzykowanie, gotowanie, dawne gry i zabawy podwórkowe. - A pod okiem ekołożki, Marty Jermaczek-Sitak, po-

zbieramy dzikie, jadalne rośliny, z których przyrządzimy niecodzienne potrawy - zapowiadają organizatorzy. Będziemy też wypiekać chleb, ubijać masło, wyplatać sznurki, robić mydło, pracować na tarze, pisać gęsim piórem... Przygotowano grę terenową oraz przejazdy bryczką. Wstęp kosztuje 6 zł od osoby. Dzieci do 7 roku życia wchodzić bezpłatnie.

Dodatkowo, na terenie zagrody kamiennej, w godz. 9.00-15.00 będzie się odbywał Zielony Targ. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Homeless Cup przy pomniku

**Nasze miasto, po raz drugi z rzędu, będzie gospodarzem Mistrzostw Polski w Ulicznej Piłce Nożnej Osób Bezdomnych i Środowisk Trzeźwościowych. Start imprezy 14 maja.**

W piłkarskich zmaganiach rywalizować będzie 16 drużyn z kraju. Impreza odbędzie się na pl. Bohaterów, 14

i 15 maja. Pierwsze mecze w sobotę, od 9.00. Zakończenie w niedzielę, o 16.00. Zwycięzcy otrzymają puchary, a najlepsi piłkarze nominacje do gry w reprezentacji Polski - kadra pojedzie na mistrzostwa świata w Glasgow!

- Poprzednia edycja zakończyła się sukcesem sportowym i oczywiście terapeutycznym. Polska reprezentacja środowisk bezdomnych i trzeźwościowych zdobyła na mistrzostwach świata w Chile brązowy medal! Na ośmiu piłkarzy aż czterech pochodziło z woj. lubuskie-

go - mówił Maciej Góras, organizator i terapeuta z Ośrodka dla Osób Uzależnionych w Nowym Dworcu. Na konferencji zapowiadającej imprezę, odbyło się też losowanie turniejowych drużyn. W rolę „sierotki” wcielił się prezydent Janusz Kubicki.

- Dobrze, że są ludzie, którzy bezinteresownie pomagają osobom w trudnym życiowym położeniu. Zapraszamy do przyścia i wsparcia zawodników głośnym dopingiem - zachęcał J. Kubicki. (kg)

## W REGIONIE

### Majowe wieczory z gitarą

Rozpoczyna się XII Międzynarodowy Festiwal Gitarowy. Koncert inauguracyjny dziś (piątek, 6 maja), o 19.00 w Filharmonii Zielonogórskiej. Zagra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej, Jacek Kraszewski - dyrygent, Waldemar Gromolak - gitara, Pavel Kukhta (Białoruś) - gitara, Aquarelle Guitar Quartet (Anglia). Bilety: MUZ-ART, filharmonia (godzinę przed koncertem). Będą też koncerty kameralne

(wstęp wolny): Daniel Egielman z Austrii wystąpi 7 maja, o 19.00, w sali witrażowej Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze; Krzysztof Pelech i Robert Horna zagrają 8 maja, o 16.00, w Pałacu Książęcym w Żaganie oraz o 19.00, w Piwnicy Artystycznej „Kawon” w Zielonej Górze.

Organizatorzy zapraszają też na otwarte warsztaty gitarowe i wykłady: 6 maja, 16.00-18.00 oraz 7 maja, 9.00-13.00, w auli PSM I i II stopnia; 7 maja, 11.30-15.00 - lekcje mistrzowskie, prof. Piotr Zaleski, dr Waldemar Gromolak, Cezary Strokosz. (dsp)

## WOCHLI

### Festyn przy pałacu

W przyszłą sobotę, 14 maja, w parku przy pałacu w Ochli, odbędzie się festyn. Program artystyczny potrwa od 15.00 do 19.00. - A potem zapraszamy na zabawę aż do 22.00! - zapowiada Dorota Bojar, radna dzielnicy Nowe Miasto, organizatorka imprezy. W programie atrakcje dla najmłodszych, prezentacja PWSZ w Sulechowie, konkursy, występy dzieci oraz chóru Łużyczanki, gastro-

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Seniorzy na start!

Skończyłeś 55 lat? Kochasz sport i zdrowy tryb życia? Możesz wystartować w 2. Ogólnopolskiej Olimpiadzie Sportowej Seniorów - You Win. Finał odbędzie się 25 czerwca w Krakowie. - A już 14 maja ruszają eliminacje w Zielonej Górze. Są bezpłatne - zapowiada Jerzy Duber, organizator zielonogórskich rozgrywek z ramienia Fundacji EDF Polska. Harmonogram eliminacji: 14 maja, 10.00, hala WOSiR, Drzonków - tenis stołowy; 14 maja,

15.00, WOSiR Drzonków - pływanie; 15 maja, 10.00, WOSiR Drzonków - nordic woking; 18 maja, 17.00, stadion MOSiR, ul. Sulechowska - lekkoatletyka; 21 i 22 maja, 11.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej - szachy. Kontakt i zgłoszenia: 607 311 342, jerzy.duber@wp.pl. W każdej z dyscyplin sportowych obowiązuje podział na kategorie: kobiety od 55 do 64 lat, mężczyźni od 55 do 64 lat oraz kobiety od 65 lat, mężczyźni od 65 lat. Karty zgłoszenia do eliminacji można pobrać na stronie: fundacja.edf.pl. Zapisy aż do dnia zawodów, 2 godz. przed rozpoczęciem. (dsp)

## W DRZONKOWIE

### Pobiegij w memoriale

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w niedzielę, 15 maja, na I Memoriał Zbigniewa Majewskiego w Biegach Przelajowych - Anneberg 2016. Start i meta biegu na dystansie 5 i 10 km - plac rekreacyjny na terenie WOSiR. Biegacze wystartują o 11.00. Będzie też bieg dla dzieci, na dystansie 400 m, start o 10.00. Zapisy: super-sport.com.pl. Informacje: drzonkow.pl. (dsp)



# Dyskusja o placu Teatralnym

Za nami dwa spotkania z architektami, którzy dyskutowali nad rozwiązaniami, jakie można przyjąć w programie rewitalizacji.

- To w dużej mierze były spotkania informacyjno-konsultacyjne. Chcieliśmy pokazać architektom, nad czym pracuje miasto i posłuchać ich uwag. Myślę, że część z nich wykorzystamy - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, kierowniczka biura urbanistyki i planowania, która w magistracie pilotuje plany związane z rewitalizacją.

To ona podczas spotkania stowarzyszenia architektów przedstawiała zamierzenia miasta i dyskutowała z zielonogórskimi architektami.

- Na początek porozmawiamy o pl. Teatralnym. Zaprosiliśmy Mściława Olszowskiego, który przygotował koncepcję rozbudowy teatru - rozpoczął spotkanie Mirosław Strzelecki, szef zielonogórskiego SARP.

Przypomnijmy - plac Teatralny miałby powstać w kwartale ograniczonym ulicami: Dra Pieniżnego, Niepodległości, Kupieckiej i pl. Matejki. Dzisiaj jest to teren, gdzie mało kto dociera. Stają tutaj głównie magazyny, baraki i zabudowania zaplecza okalających to miejsce ulic. Plan zakłada wyburzenie części tej zabudowy i stworzenie otwartej przestrzeni publicznej, która przyciągnie zielonogórzan i gości spoza miasta. Jego centralnym punktem

plany M. Olszowski. - Będą tutaj nowoczesne magazyny, garderoby i scena letnia. Całość będzie połączona z teatrem łącznikiem na wysokości pierwszego piętra. Plac będzie tak ukształtowany, że stworzy przed sceną naturalną widownię.

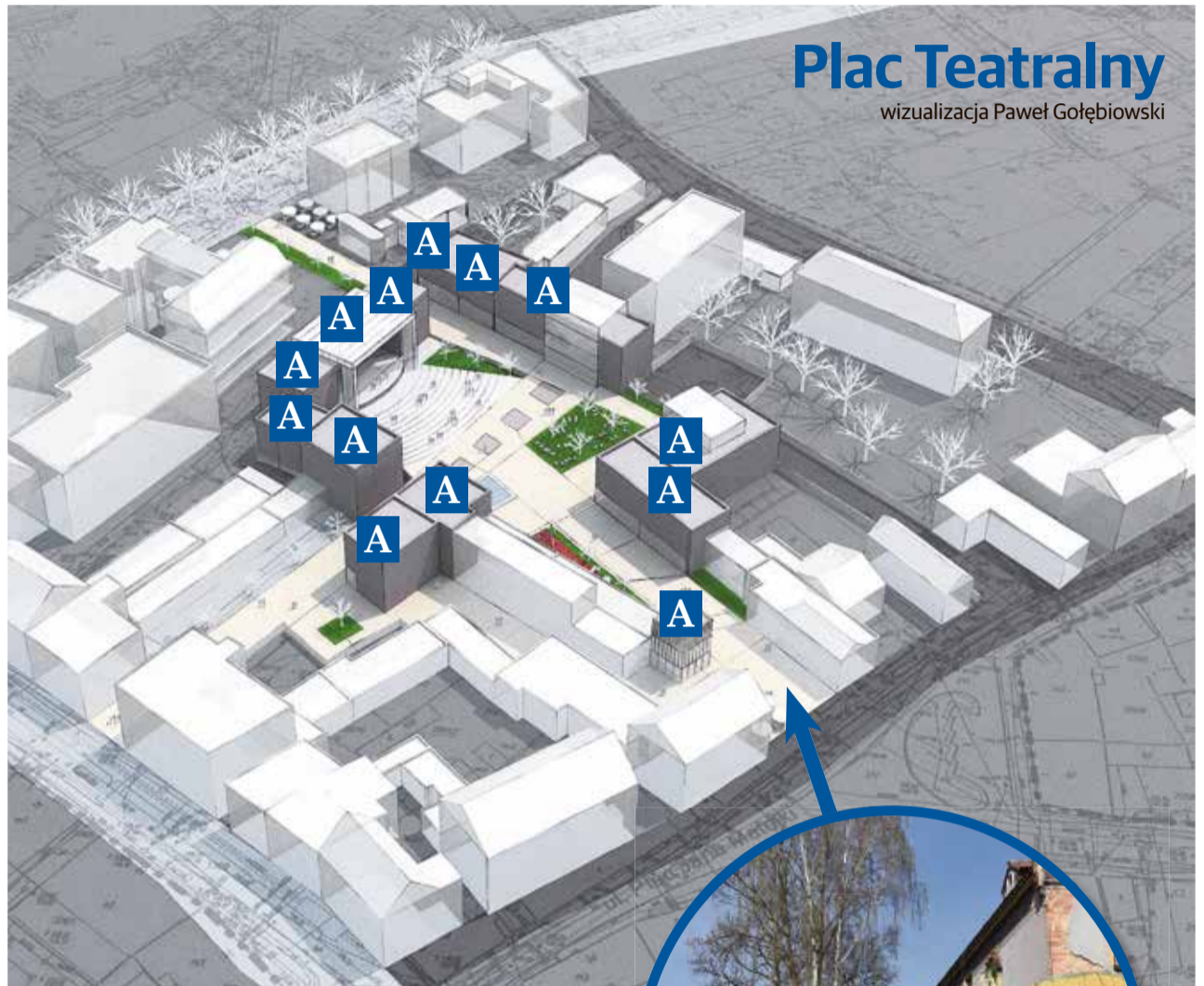
Możliwość zagospodarowania tego terenu wywołała ożywioną dyskusję. Najdalej poszedł Zygmunt Durkiewicz, który nawet przygotował wizualizację zupełnie innego rozwiązania.

- Scena letnia powinna przylegać bezpośrednio do tyłu teatru i tworzyć z nim jedną całość - pokazywał swoją koncepcję. To pod nią powinny być magazyny, z tyłu sceny przebiegałby ciąg pieszy doprowadzający ludzi na plac z ul. Kupieckiej. Występy można byłoby oglądać z dwóch stron - z widowni i od tyłu, z chodnika.

Pomysł bardzo się spodobał. Architekci mówili, że lepiej tworzyć jedną bryłę z teatrem niż rozdzielać obiekty.

- Niestety, takie rozwiązanie nie jest realne, bo właśnie w tym miejscu, pod ziemią, są wszystkie instalacje - studził nastroje M. Olszowski.

Lekka scena pełna zieleni wszystkim się spodobała. - Ten plac nie powinien nazywać się Teatralnym,



## Plac Teatralny

wizualizacja Paweł Gołębiowski



zagospodarowaniem terenu - zastanawiał się głośno Armand Skowroński. - To powinno być miejsce dla artystów, powinno tu być życie, ludzie.

Architekci apelowali o większą powierzchnię dla zieleni, ich zdaniem powinien się odbyć konkurs na projekt zagospodarowania tego terenu.

- Myślimy raczej o zapytaniach ofertowych, bo na konkurs nie ma czasu - odpowiadała architektom M. Maśko-Horyza.

Kolejnym prelegentem była Krystyna Goińska, która stworzyła koncepcję zagospodarowania placu pomiędzy filharmonią a kościołem pw. Matki Bożej Częstochowskiej.

- Powstaną dwie fontanny wraz z niewielką sceną na występy oraz 200 siedzeniami na widowni - pokazywała K. Goińska. - Plan zakłada również przebudowę wnętrza filharmonii i wejścia do niej.

- Nowa sala to dzieło Jerzego Gurawskiego. Po-

winien przynajmniej się na to zgodzić - mówił M. Strzelecki.

- Zmiany nie będą robione bez niego. Filharmonia na pewno będzie to uzgadniać - odpowiadała K. Goińska. Prace zostaną wykonane w systemie zaprojektuj i wybuduj. - Pytanie, czy taka metoda zagwarantuje zgodność koncepcji z tym, co zobaczymy w rzeczywistości - dyskutowali architekci.

To było ostatnie tego typu spotkanie konsultacyjne dotyczące rewitalizacji. - Spotkania były bardzo inspirujące. Myślę, że część uwag musimy przemyśleć i spróbować znaleźć lepsze rozwiązanie - podsumowuje M. Maśko-Horyza. - Na pewno trzeba wprowadzić więcej zieleni. Wiele osób się o to upominało. Zarówno na pl. Teatralnym, jak i na pl. Powstańców Wielkopolskich. Na tym ostatnim musimy rozszerzyć granice opracowania.

Chodzi o chodnik od strony kurii biskupiej. W tej

chwili koncepcja projektu kończy się w połowie chodnika. Przesunięcie jej do skraju parkingu ułatwi jednolite zagospodarowanie tego terenu.

- Padały też propozycje, by ponownie na pl. Matejki namalować na domach panoramę miasta. Niechętni temu są właściciele kamienic, również fachowcy twierdzą, że zabytków nie powinno się tak malować, bo trudno jest odnawiać elewację. Musimy zastanowić się nad inną formą realizacji tego pomysłu - kończy M. Maśko-Horyza.

Tomasz Czyżniewski

## NOWA ZABUDOWA - A

Budynki oznaczone literą A to obiekty, które zostaną zbudowane od nowa. Plan zakłada, że będą wysokie maksimum do czterech kondygnacji. Jest możliwość zbudowania podziemnych parkingów. Urbaniści zakładają, że część lokali przeznaczonych będzie na usługi, kawiarnie, pracownie artystyczne. Pozostała część to zwykłe mieszkania. Jest tutaj miejsce na 20-30 mieszkań.



## REWITALIZACJA ZIELONA GÓRA

ma być letnia scena. To inwestycja teatru. Na plac będzie można wejść przez trzy podstawowe ciągi piesze: od al. Niepodległości, Kupieckiej i pl. Matejki.

- To ma być rozbudowa teatru. Zostaną zburzone dotychczasowe, marne magazyny, w zamian powstanie jeden obiekt - pokazywał

to powinien być Ogród Teatralny - dodał Z. Durkiewicz.

Temat zieleni i zabudowy placu przewijał się wiele razy.

- Jeśli chodzi o zabudowę, to może lepiej wstrzymać się do lepszych czasów i teraz zająć się tylko przygotowaniem terenu i płaskim



# Porozmawiajmy o Dolinie Gęśnika

Mieszkaś na os. Zastalowskim? A może na Źródlanej, Obywatelskiej, Batorego lub w okolicy? Zarezerwuj sobie czas w przyszłą sobotę. Będzie piknik, będzie zabawa i... rozmowy o tym, jak dobrze zagospodarować Dolinę Gęśnika.

- Można połączyć zabawę z rozmowami. Tak robiliśmy przy ul. Chmielnej i przy Wieży Braniborskiej. Zapraszamy na piknik, podczas którego będziemy rozmawiać o rewitalizacji Doliny Gęśnika - zachęca Sebastian Ciemnoczołowski, doradca prezydenta.

**Czas:** sobota 14 maja.  
**Miejsce:** orlik za parafią, przy ul. Źródlanej.  
**Godzina:** początek o 16.00.  
**Bohaterowie:** mieszkańcy osiedla i projektanci.

- Zapraszam wszystkich mieszkańców. O tym, co zrobić w Dolinie Gęśnika, rozmawialiśmy podczas zebrań. Teraz będzie okazja, by zdecydować, co chcemy - zachęca Filip Gryko, radny z tego okręgu. - Przyjdźcie całymi rodzinami. Atrakcje będą dla wszystkich.

Gdy nasze pociechy pójda np. na grę terenową organizowaną przez członków Stowarzyszenia Młodzi Lokalni, ich rodzice będą mogli w spokoju porozmawiać z projektantami, którzy zaproponują kilka alternatywnych rozwiązań. Sami będziemy mogli wybrać, które elementy najbardziej się nam podobają.

A kiedy już podyskutujemy, przykleimy swój znaczek przy najciekawszych propozycjach, to jeszcze będziemy mogli podziwiać występy dzieci z okolicznych przedszkoli i szkół podstawowych. Będą tańce, śpiewy, rysowanie i malowanie.

Piknik w Dolinie Gęśnika to kolejny etap konsultacji w ramach rewitalizacji. Dzięki unijnym funduszom Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, Zielona Góra w najbliższych latach będzie miała do wydania na ten cel ok. 60 mln zł. Za taką kwotę można zrobić wiele dobrych rzeczy.

Magistrat planuje odnowienie Winnego Wzgórza, Parku Tysiąclecia, placu przed Filharmonią i stworzenie placu Teatralnego.

(tc)  
Zdjęcia Krzysztof Grabowski



**MAŁGORZATA MAŚKO-HORYZA**  
biuro urbanistyki i planowania

- W tej chwili projektanci pracują nad kilkoma wariantami zagospodarowania Doliny Gęśnika. Opierają się m.in. o dotychczasowe wyniki konsultacji. Podczas pikniku zaprezentujemy je na dużych planszach. Każdy będzie mógł się wypowiedzieć.



**DOROTA BAZUŃ**  
Fundacja Partycypacja

- Podczas pikniku będziemy prowadzić konsultacje - zaprojektuj swój Park. Odbędzie się to w formie warsztatów, gdzie będzie można przedstawić swoje propozycje, podyskutować z projektantami i zagłosować. Wszystkie uwagi zanotujemy w raporcie.



**PAWEŁ WYSOCKI**  
Stowarzyszenie Młodzi Lokalni

- Nasi członkowie zorganizują podczas pikniku gry terenowe - Rodzina w Dolinie Gęśnika. To znakomite miejsce do organizowania tego typu zabaw. W bardziej dzikie miejsca doliny pójdziemy ze starszymi dziećmi, bez rodziców.



**AGNIESZKA OPALIŃSKA**  
moderatorka

- Mamy już spore doświadczenie w organizowaniu pikników połączonych z konsultacjami. Na przykład, warsztaty z mieszkańcami ul. Chmielnej zakończyły się projektem skierowanym do realizacji. Tym razem, zamiast moderowania, zajmę się koordynowaniem imprezy.

## Dolina Gęśnika

Jest postrzegana jako teren z dużym potencjałem, na którym można realizować różnorodne pomysły. Jednak większość mieszkańców postuluje zachowanie przyrodniczego charakteru tego obszaru.

**Rewitalizacja Doliny Gęśnika powinna, zdaniem mieszkańców, uwzględnić następujące potrzeby:**

- Stworzenie obiektów umożliwiających rozwijanie wspólnej aktywności przez osoby w różnym wieku i zaplanowanie działań animacyjnych na rzecz lokalnej społeczności;
- Rozbudowa infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, ale bez naruszenia przyrodniczego charakteru obszaru.

**Mieszkańcy podczas konsultacji przedstawili szereg szczegółowych propozycji dotyczących zmian w Dolinie Gęśnika.**

1. Uporządkować cały teren doliny.
2. Zbudować ścieżki umożliwiające dojście do Doliny Gęśnika od ul. Rzeźniczaka i ul. Źródlanej, najlepiej w tych miejscach, które są już wyznaczone.
3. Stworzyć miejsce do spotkań dla mieszkańców w różnym wieku i organizować tam pikniki.
4. Wytyczyć alejki i miejsca spacerowe okalające dolinę (ale nie betonowe płyty, tylko ścieżki, np. żwirowe).
5. Zainstalować oświetlenie i ławki na całym terenie wzdłuż doliny, ale także między drzewami w lesku, do tego monitoring i prognozy zwalniające w okolicy orlika.
6. Zamontować śmietniki na całym terenie doliny, także na odchody po psach.
7. Zbudować oczko wodne.
8. Oczyszczyć kanał i zamurować nieczynne rury spustowe.
9. Przygotować górkę do zjeżdżania na sankach.
10. Zbudować ścieżki rowerowe i biegowe.
11. Umieścić tam park linowy dla młodzieży i zjeżdżalnię na linie przez wodę.
12. Zbudować place zabaw dla dzieci w różnym wieku.
13. Stworzyć siłownię na powietrzu i miejsce do gry w szachy.
14. Zbudować wybieg dla psów.
15. Zbudować parkingi (głós odosobniony).

Źródło: Raport z konsultacji społecznych w sprawie rewitalizacji



NA ŻYWO

## PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

## Odra do liftingu za 31 mld zł

- Jeśli modernizacja poszłaby zgodnie z założeniami, cała Odra spełniałaby najwyższe międzynarodowe normy transportowe w okolicach 2030 r. – przekonuje Jerzy Materna, wiceminister Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Dokument przygotowany przez zespół Jerzego Materny ma długi tytuł - „Założenia do planów rozwoju śródlądowych dróg wodnych w Polsce na lata 2016-2020 z perspektywą do roku 2030”.

- Jestem z niego bardzo dumny, to efekt pięciu miesięcy wyłożonej pracy mojego młodego zespołu - tak minister tłumaczył kulisy powstania „Założeń”.

Dokument już trafił pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów. Każdy resort mógł zgłosić do jego treści uwagi. Najwięcej zastrzeżeń miało Ministerstwo Finansów. - Pracujemy teraz nad rozwianiem wątpliwości dotyczących zasadności olbrzymich nakładów potrzebnych przy proponowanych przez nas inwestycjach oraz nad wskazaniem źródeł finansowania - wymijająco odpowiadał J. Materna na nasze pytanie o istotę zarzutów ministra finansów.

Dopóki materiał nie zyska akceptacji rządu, dopóty mieć będzie status roboczej



- Dopiero po powstaniu studium wykonalności poznamy skalę rzeczywistych kosztów. Dane podawane dziś w opracowaniu są przybliżone - poinformował Jerzy Materna.

Fot. Krzysztof Grabowski

propozycji. Ale J. Materna, nie czekając na formalną akceptację rządu, przedstawia treść „Założeń” podczas kolejnych konferencji prasowych. Najpierw we Wrocławiu, teraz, 2 maja, w Zielonej Górze. Nas najbardziej zainteresowały wątki lubuskie.

Według zespołu J. Materny, Odra powinna przejść gruntowną modernizację i być połączoną z Wisłą oraz rzekami Czech i Niemiec Tylko na lubuskim odcinku Odry musiałoby powstać sześć stopni wodnych w okolicach Bytomia Odrz., Nowej Soli, Młynkowa, Kle-

nicy, Krosna Odrz. i Krzesin. Do tego trzeba dodać budowę stopni spiętrzających rzeczną wodę na tzw. Odrze granicznej, w okolicach miejscowości: Urad, Kunice, Słubice, Owczary oraz Kostrzyn.

- Budowa tak licznych stopni to nie tylko szansa na

całoroczną żeglugę Odrą. To również wielka szansa dla samorządów na produkcję prądu z energetyki wodnej. Tym samym samorzady powinny być zainteresowane współfinansowaniem programu modernizacji Odry i Wisły - stwierdził J. Materna.

Według ministra, kosztowny plan modernizacji polskiej sieci rzek i kanałów będzie mógł być sfinansowany dzięki pieniądзом z różnych źródeł.

- Możemy sięgnąć po środki z Funduszu Spójności, Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Funduszu Junckera, liczymy na wkłady własne polskich samorządów i firm energetycznych. Dostaliśmy deklarację pomocy m.in. od Szwajcarów, sądzę, że finansowanie nie będą najważniejszym problemem tego planu - przekonywał wiceminister.

Co dalej? Po zatwierdzeniu przez rząd treści „Założeń”, rozpocznie się bardzo ważny etap planistyczny, czyli przygotowanie studium wykonalności. (pm)

## W ŚWIDNICY

Za atrakcje i gospodarność

- Gmina Świdnica, po raz kolejny, otrzymała nominację do Godła „Teraz Polska” - poinformował z dumą wójt Adam Jaskulski.

W ostatnim tygodniu kwietnia, na warszawskim Stadionie Narodowym zostały ogłoszone nominacje w 26. edycji konkursu „Teraz Polska”, organizowanego przez Fundację Polskiego Godła Promocyjnego.

Produkty, usługi, innowacje i gminy, które zdobyły największe uznanie branżowych komisji ekspertów, zaprezentowały się kapitule konkursu podczas corocznej wystawy. Wyniki głosowania kapituły poznamy 30 maja podczas gali w Teatrze Wielkim.

Świdnica znalazła się w gronie nominowanych, obok gmin: Gołcza, Ożarów, Przywidz, Pszczew, Zabrze, Jelcz-Laskowice, Kozienice, Międzyzdroje.

- Już nominacja jest dla nas wielkim wyróżnieniem, co wraz ze współpracownikami przyjmuję z satysfakcją, ponieważ jest to dowód uznania dla konsekwentnej i systematycznej pracy naszego samorządu dla dobra mieszkańców - dodał wójt Jaskulski. (red)

## W SULECHOWIE

Nie trzeba ściągać iglicy z ratusza

Iglica na wieży ratusza ma się lepiej niż się wydawało. Wystarczy ją tylko wyprostować i solidnie zamocować, żeby się więcej nie przechylała.

Po zeszłorocznych wicherach wykrzywiona i, jak nam się wydawało, niestabilna, została wyprostowana i solidnie zamocowana. Ostatnio specjaliści z firmy Lapis z Żagania dokonali oględzin mocowania iglicy.



Iglica pozostanie na ratuszowej wieży

Fot. Bartosz Buda

Po konsultacji ze sprawującym nadzór konserwatorski Tomaszem Filarem i przedstawicielem Lubuskiego Konserwatora Zabytków, Dominikiem Kwaśniakiem ustalono, że nie ma potrzeby naruszania zabytkowej substancji ratuszowej wieży i iglica pozostanie na swoim miejscu. Wystarczy ją tylko wyprostować i solidniej zamocować, aby się nie przechylała.

Niestety, nie dowiemy się zatem, co znajduje się w kuli pod wiatrowskazem. Przypomnijmy, iż cały hełm ratuszowej wieży zdejmowano na początku lat 70. i wówczas kulę otwarto. (bb)

## W CZERWIEŃSKU

Całą rodziną na rowery

Pół setki osób może wziąć udział w 17. Polsko-Niemieckim Familijnym Rajdzie Rowerowym. Impreza startuje 13 maja. Potrwa trzy dni. Trasy będą liczyć po ok. 60 km.

Burmistrz Piotr Iwanus wraz z członkami Czerwieńskiego Towarzystwa Turystycznego zapraszają mieszkańców do wzięcia udziału w 17. Polsko-Niemieckim Familijnym Rajdzie Rowerowym. Tegoroczny rajd odbędzie się od 13 do 15 maja. Pierwszego dnia trasa bę-

dzie wiodła z Czerwieńska, przez Zabór, do Jesionki (58 km). Drugiego, z Jesionki do Wolsztyna, tam przesiadka do parowozu do Zbąszynka i powrót do Jesionki na rowerach przez Babimost i Kargowę (65 km). Trzeciego dnia powrót do Czerwieńska przez Trzebiechów i Sulechów (60 km). W trakcie podróży uczestnicy będą zwiedzać ciekawe miejsca i zabytki. Liczba miejsc ograniczona (planowana liczba uczestników - 50 osób, po 25 z Polski i Niemiec), decyduje kolejność zgłoszenia. Szczegółowych informacji udziela i prowadzi zapisy Ryszard Napierała. Zgłoszenia: napierasz@interia.pl. (tp)



# Z Zielonej Góry na podbój Europy

- My, Polacy, nie powinniśmy sprzedawać gruntów pod inwestycje, tylko je wydzierżawiać. Ten biznesowy model powinien być podstawą negocjacji z zagranicznymi partnerami – twierdzi przedsiębiorca Władysław Pawełczak.

**- Wybudowanie bazy transportowej, tuż obok parku przemysłowego w Nowym Kisielinie, zapowiadał pan na koniec 2013 r. Baza powstała z trzyletnim opóźnieniem, skąd poślizg?**

Władysław Pawełczak, przedsiębiorca, mieszkaniec Raculi: - Musiałem aż dwukrotnie zmieniać plan przestrzennego zagospodarowania dla mojej działki, z powodu budowy nowej drogi dojazdowej do parku przemysłowego. Długotrwałe procedury administracyjne skutecznie blokowały inwestycję.

**- To opóźnienie mogło mieć fatalne skutki, międzynarodowa firma transportowa Schenker mogła zerwać umowę na wybudowanie bazy transportowej na pańskiej działce...**

- Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło (śmiej). Ta nowa droga nie tylko poprawiła skomunikowanie mojej działki z głównymi trasami dojazdowymi, ale także pozwoliła na powstanie wspólnoty interesów pomiędzy powstającym na tej działce terminalem transportowym i firmami, które w przyszłości ulokują się w parku przemysłowym.



**- Obok magazynów i stanowisk przeładunkowych, zdolnych odprawić od 100 do 150 tirów dziennie, będą tu budynki biurowo-administracyjne – mówi Władysław Pawełczak**

Fot. Krzysztof Grabowski

**- Prawdziwa wspólnota interesów pojawia się wtedy, gdy wszyscy osiągają korzyść...**

- Rozwój gospodarczy parku przemysłowego będzie oznaczał wzrost liczby zleceń dla firm transportowych. I im bliżej taka firma będzie strefy ekonomicznej, tym więcej dostanie zamówień. Jednocześnie, ulokowanie wyspecjali-

zowanych przewoźników obok strefy ekonomicznej będzie dodatkowym argumentem na rzecz tej strefy: jako najlepszego miejsca do prowadzenia biznesu. Ale to nie wszystkie korzyści. Teraz, Schenker ma swoją bazę w Zielonej Górze, przy ul. Dworcowej, co wiąże się z dużym obciążeniem miejscowych ulic i emisją spalin. Od końca września tego roku

wszystkie tiry zostaną wprowadzone do nowej bazy, na skraj miasta. Ta przeprowadzka oznaczać będzie znaczne pomniejszenie uciążliwości związanych z ruchem ciężarówek. Taki olbrzym, łącznie z ładunkiem, waży prawie 40 ton.

**- Nowa baza ruszy od końca września. Co tam będzie?**

- Obok magazynów i stanowisk przeładunkowych, zdolnych odprawić od 100 do 150 tirów dziennie, będą tam budynki biurowo-administracyjne. Schenker zapowiada w przyszłości drugi etap inwestycji, który powiększy zdolność przeładunkową bazy do 200 ciężarówek dziennie.

**- Aż tyle tirów ma obsługiwać zielonogórską strefę przemysłową?**

- Wedle mojej wiedzy, Schenker szykuje kisielinąską bazę do obsługi zleceń z Europy Środkowej i Południowej. Docelowo będzie tu pracowało ponad 200 ludzi.

**- Pański udział w budowie bazy ograniczył się do przygotowania dokumentacji technicznej oraz wydzierżawienia ziemi. Gdyby pan sprzedał działkę, zysk byłby większy...**

- My, Polacy, nie powinniśmy sprzedawać gruntów pod gospodarcze inwestycje, tylko je wydzierżawiać. W ten sposób zachowamy pełną kontrolę nad własną ziemią. Ponadto dzierżawa kosztuje, w sensie kosztów operacyjnych, znacznie mniej od kupna, co jest

ważnym argumentem dla potencjalnego inwestora. Po prostu, koszt inwestycji jest w takim przypadku znacznie mniejszy. Według mnie, to najbardziej pożądany model biznesowy dla zagranicznych inwestycji. Inwestor wydzierżawia teren np. na 25-30 lat, z opcją automatycznego przedłużenia. Inwestycja powstaje bez konieczności zaciągania kredytów przez polskiego partnera. Ten biznesowy model powinien być podstawą przy wszelkich negocjacjach z zagranicznymi partnerami.

**- I co teraz, słodka emerytura?**

- Umarłbym z nudów. Mam już gotowy plan. Chcę jeszcze wybudować stację benzynową oraz drugi terminal przeładunkowy. Ale moim największym marzeniem jest wybudować kompleks rehabilitacyjny dla ludzi steranych wiekiem i chorobami. Kupię 15 ha, założę fundację i przy pomocy sponsorów wybudujemy klinikę, hospicjum i dom spokojnej starości. To wszystko jeszcze przede mną.

**- Dziękuję.**

Piotr Maksymczak

## Spór o miejskie rondo

- Kto wie, gdzie jest np. Rondo Rady Europy albo Nauczycieli Tajnego Nauczania? Kto zapamięta te wszystkie długie nazwy – pytał radny Robert Górski.

Zaczął się niewinnie. Radni Andrzej Brachmański i Tomasz Nesterowicz zgłosili pod obrady ostatniej sesji rady miasta projekt uchwały, na podstawie której rondo położone u zbiegu ulic ks. Kazimierza Michalskiego, Tatrzańskiej i Szczekocińskiej, mogłoby otrzymać nazwę „Rondo im. Osadników Wojskowych I i II armii LWP”.

- Warto uczcić tych, którzy po II wojnie światowej zagospodarowywali wieś i miasteczka naszego regionu. To oni tworzyli zręby polskiej administracji. Większość z nich trafiła tu brew własnej woli, na podstawie wojskowego rozkazu. Bez ich trudu i poświęcenia nie byłoby dzisiejszej Zielonej Góry i rozwoju regionu – argumentował T. Nesterowicz.

Nikt nie spodziewał się, że wybuchnie namiętna dyskusja. Najpierw zabrał głos Marek Budniak, pytając retorycznie: - Czy znana jest autorom projektu uchwały ciemna strona obu forma-

cji wojskowych. Zdziwiony Nesterowicz poprosił o precyzyjniejsze sformułowanie pytania. W odpowiedzi usłyszał o agenturalnej przeszłości generała Zygmunta Berlinga, dowódcy I armii Wojska Polskiego. O zbrodniczych wyrokach wojskowych sądów, o plutonach egzekucyjnych likwidujących prawdziwych lub domniemyanych przeciwników partii komunistycznej.

- Naszą ideą jest uhonorowanie szeregowych żołnierzy obu armii, to ich zasługi chcemy upamiętnić – bronił projektu A. Brachmański.

Wspierał go T. Nesterowicz, przypominając, że większość żołnierzy armii Berlinga to byli sybiracy przymusowo wysiedleni u progu wojny z rodzinnymi domami przez NKWD, czyli oddziały specjalne ZSRR.

- Sybiracy nie zdążyli wstąpić do armii Andersa. Chcieli bić się z Niemcami, chcieli wyzwolenia Polski. Poglądy polityczne dowódców mało ich interesowały – przekonywał Nesterowicz.

Na pomoc inicjatorom uchwały przysłała Bożena Ronowicz, proponując jednocześnie, by z nazwy ronda wykreślili literkę „L”.

- Wtedy jeszcze nie było LWP, tylko Wojsko Polskie – przekonywała radna.

Oliwi do ognia dołączył Robert Górski, który dyskusję skierował na nowe tory.

- Uporządkujmy wreszcie nazwy miejskich rond. Kto wie, gdzie jest np. Rondo Rady Europy albo Nauczycieli Tajnego Nauczania? Kto zapamięta te wszystkie długie nazwy – pytał retorycznie radny.

Według Górskiego, radni powinni skonsultować się z fachowcami.

- Specjaliści twierdzą, że rondo powinny mieć nazwy wynikające z lokalności, np. od nazwy pobliskiej dzielnicy lub charakterystycznego punktu topograficznego. Długie i dziwaczne nazwy tylko utrudniają orientację w terenie – dowodził radny klubu Zielona Razem.

W obronie historycznych nazw wystąpiło kilkun-

stu mówców. Zaczęły padać patriotyczne frazy o naszych zobowiązaniach wobec pamięci niezyczących bohaterów i wobec polskiej historii.

- Polska ma skomplikowaną historię i równie jednoznacznych bohaterów. Wychowywaliśmy się w cieniu różnych tradycji patriotycznych. Teraz nadszedł czas, byśmy uhonorowali wszystkich – przekonywał T. Nesterowicz.

Do sporu włączyli się pragmatycy pokroju radnego Roberta Sapy, który zaproponował skrócenie długiej nazwy ronda do dwóch słów - „Osadników Wojskowych”. Autorzy projektu uchwały nie dali się jednak przekonać. Ich jedynym ustępstwem była rezygnacja z terminu „LWP”.

Za nazwą „Rondo im. Osadników Wojskowych I i II armii WP” zagłosowało 12 radnych, jeden był przeciw, ośmiu wstrzymało się z oddaniem głosu.

(pm)

### W ZIELONEJ GÓRZE

#### Płyty zamiast pomników

**Chodzi o to, by pamięć o zasłużonych dla miasta nie została przysłonięta mgłą obojętności - tłumaczył Tomasz Nesterowicz.**

Konferencja prasowa Tomasza Nesterowicza, jedyne radnego SLD w radzie miasta, oraz Andrzeja Brachmańskiego, klub Zielona Razem, odbyła się u stóp pomnika Bohaterów. - Stawianie pomników jest kosztowne. Proponujemy zielonogórczanom, abyśmy upamiętniali wybitne i zasłużone dla miasta postaci poprzez wmurowanie pamiątkowych płyt. Plac Bohaterów idealnie nadaje się do tego celu – przekonywał T. Nesterowicz.

Wtórował mu A. Brachmański, przypominając: - Na naszych oczach odchodzą ludzie, którzy swoją młodość i często zdrowie poświęcili Zielonej Górze. Dorobek ich życia jest olbrzymi, ale współczesne nam młode pokolenia niewiele o tych postaciach wie. Pomysłodawcy akcji proponują, aby już we wrześniu tego roku zostały wmurowane w plac dwie pamiątkowe płyty. Jedna

dedykowana Janinie Błaszczak, po mężu - Wolanin. Druga Edwardowi Jaworskiemu.

- Miałem okazję osobiście poznać panią Janinę. Gdybym nie znał jej bohaterskiej przeszłości, nigdy bym nie domyślił się, że ta krucha, siwowłosa pani podczas wojny osobiście dowodziła kompanią żołnierzy, dowodziła także obroną jednej z barykad podczas Powstania Warszawskiego. Od 1951 roku żyła w Zielonej Górze. Jest honorowym obywatelem naszego miasta. Została uhonorowana Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski - rekomendował T. Nesterowicz.

Sylwetkę drugiego kandydata przybliżył A. Brachmański: - Edward Jaworski podczas wojny walczył jako pilot angielskiej formacji lotniczej RAF. Wykonał ok. 300 bojowych lotów. Po wojnie m.in. współorganizował polskie lotnicze pogotowie ratunkowe. Został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma brytyjskimi bojowymi odznaczeniami. (pm)



SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 166

# Ronda naszych honorowych

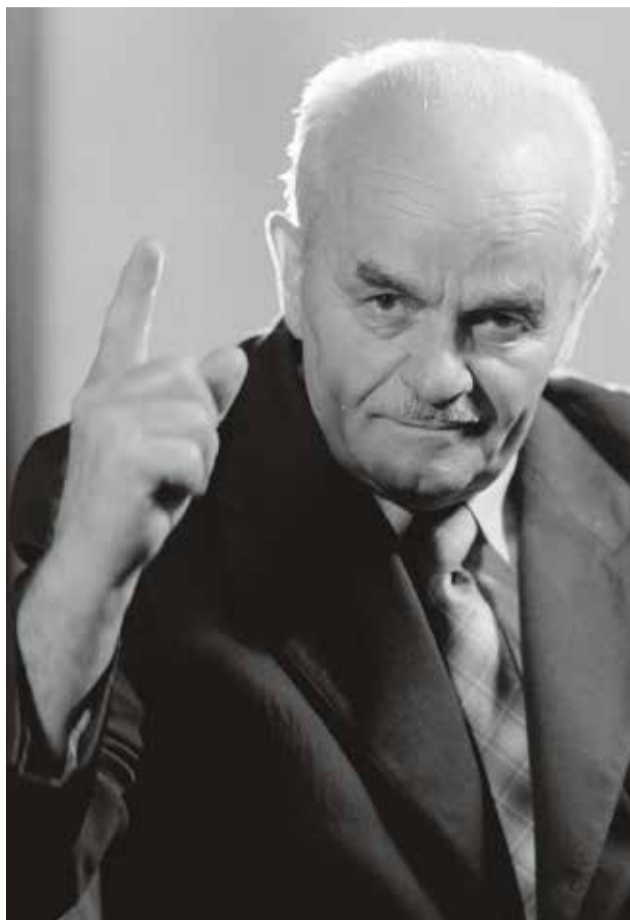
Pierwszy burmistrz powojennej Zielonej Góry, pierwszy jej proboszcz, dwaj cenieni historycy, lekarz i prezydent RP, dziennikarz i pilot, wszyscy oni doczekali się tablic informacyjnych. Są honorowymi obywatelami naszego miasta.

- Czyżniewski! Widziałeś tablicę poświęconą dziadkowi Korczowi? Świetny pomysł! - moja żona szukając patelni (ukryłem ją w schowku na garnki), podzieliła się swoimi wrażeniami z jazdy po al. Wojska Polskiego. - Skoro nigdzie nie widzę patelni, to zakładam, że ją umyłeś...

Dziadek Korcz, tak nazywali swojego profesora studenci historii WSP. Był bardzo popularny. I niepokorny. Słynął z barwnych i dramatycznych opowieści. Kiedy podczas karnawału wolności pierwszej „Solidarności” opowiadał o sowieckich łagrach, w ciszy słuchały go setki zielonogórczan. Po wprowadzeniu stanu wojennego został zmuszony do odejścia z uczelni. Ma w mieście swoje rondo i tablicę wmurowaną w posadzkę deptaka, przed muzeum. Teraz, podobnie jak ośmiu innych honorowych obywateli, doczekał się tablicy informującej kim był.

- Przypominamy zmarłych honorowych obywateli, którzy są patronami ulic i rond. Ustawiliśmy tablice przy ich ulicach - tłumaczy Stanisław Tarnawski, naczelnik wydziału kultury i sportu.

Pierwsza tego typu tablica powstała kilka lat temu i jest poświęcona Zbyszkowi Godlewskiemu. Nie jest honorowym obywatelem Zielonej Góry. Jednak w młodości mieszkał w naszym mieście. Jest symbolem wydarzeń w grudniu 1970 r., na wybrzeżu, gdy władze komunistyczne nakazały strzelać wojsku do strajkujących robotników. Zbyszek Godlewski posłużył za pierwowzór dla autora słynnej piosenki „Janek Wiśniewski padł”. To zabitego Zbyszka Godlewskiego nieśli robot-



**Władysław Korcz. Ten gest to nie reprimenda, lecz podkreślenie gawędziarza, że wspomniana kwestia jest istotna, warta zapamiętania.**  
Fot. Czesław Łuniewicz

nicy na drzwiach. Ten obraz obiegł cały świat.

Rok temu o postawienie honorowej tablicy, upamiętniającej Antoniego Łusiaka, zaapelował jego syn Bartłomiej. A. Łusiak, wieloletni szef działu miejskiego „Gazety Lubuskiej” mocno przeżywał wszystko, co się działo w mieście. I oczywiście, opisywał to. Pośmiertnie doczekał się tytułu honorowego obywatela i... skweru, przy ul. Podgórznej, nieopodal stacji krwiodawstwa. - Ojciec często tutaj przesiadywał, idąc do pracy w redakcji - opowiadał B. Łusiak.

- Pomyśleliśmy, że skoro mamy tablice Godlewskiego i Łusiaka, to powinniśmy w podobny sposób przypomnieć sylwetki innych honorowych obywateli, którzy mają swoje ulice i ronda. Żeby ludzie o nich pamiętali. Kim byli i co zrobili - tłumaczy wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Nie sposób w krótkim tekście opisać naszych honorowych obywateli. Prostanawiam sprawdzić, jak wygląda rondo dziadka Korcza. Jedziemy tam razem z jego dziećmi: Władysławem i Jadwigą.

Profesor zastygł w pozie z charakterystycznym gestem palca. To chyba jego najbardziej znany portret autorstwa innej zielonogórskiej sławy - Czesława Łuniewicza, który wykonał serię wspaniałych portretów wybitnych zielonogórczan z przełomu lat 60. i 70.

- Groźny był? - pytam rodzeństwo.

- Skądże! Raczej bardzo łagodny, refleksyjny - odpowiadają zgodnie. I opowiadają historię, jak Władysław senior rugał Władysława juniora, za ściąganie z matematyki.

- Chodziłem do SP 13, przy Chopina. Tam, Zbigniew Czarnuch złapał mnie w chłopięcej ubikacji na przepisywaniu zadania z matematyki. Tam były takie szerokie parapety. Miejsce idealne.

Papa Korcz musiał sprwadzić syna na dobrą drogę. Wybrał niestandardowe rozwiązanie.

- Jeżeli już musisz odrabiać matematykę w ubikacji, to lepiej rób to w domu - usiłował zawstydzić swoją latorośl.

- W domu jest za ciemno. W szkole są lepsze warunki - odpowiedziałem ojcu i na tym rozmowa się skończyła - śmieje się Korcz junior.

Panią Jadwigę Korcz-Dziadosz zabieramy spod domu, przy ul. Dąbrowskiego. Zamieszkali tutaj w 1945 r. Przyjechali z Sambora, ale bez Korcza seniora, żołnierza AK, który skazany na 8 lat łagru trafił za Ural.

Pani Jadwiga przechowuje jedno zdjęcie jak relikwię. Notka na odwrocie: „Kochanemu Tatusiowi Jadzia i Mama” i dopisek „Zdjęcie wysłane do łagru - wróciło z Adresatem. 23 sierpnia 1947 w Zielonej Górze”.

- Nie wiedzieliśmy, gdzie ojciec jest i czy żyje. Jednak mama przez lata wysyłała do władz rosyjskich pisma w obronie ojca. W jednym z nich wysłała też nasze zdjęcie. Nigdy nie odpowiedzeli.

Nie odpowiedzieli, ale niespodziewanie W. Korcza odesłali do Polski, na odjeźdnym wręczyli mu zdjęcie żony i córki. I z tym zdjęciem przyjechał do Zielonej Góry.

- Często wspominał, że jeszcze jednej zimy tam by już nie przeżył - dodaje pani Jadwiga.

- Bardzo dobrze, że postawiono te tablice. Przypominają, kim byli patroni rond i ulic. Ja często tędy jeżdżę na rowerze i spoglądam na ojca - kończy W. Korcz, junior.

## HONOROWI OBYWATELE MIASTA - PATRONI ULIC I ROND

**MARIAN ECKERT (1932-2015)**

Rondo na Trasie Północnej skręt w ul. Rzeźniczaka. Profesor dr hab. Historyk, rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej. W latach 80. zaliczony do grona najlepszych wychowawców i nauczycieli akademickich w Polsce. Jako wojewoda zielonogórski przyczynił się do unowocześnienia infrastruktury województwa. Autor wielu prac z dziedziny historii gospodarczej Polski. Współzałożyciel Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki. Sportowiec, rozmiłowany w podróżach po Europie i świecie. Od roku 2010 Honorowy Obywatel Miasta Zielona Góra.



**ALBIN BANDURSKI (1905-1994)**

Rondo na skrzyżowaniu ulic: Wypiańskiego i Sulechowskiej - wjazd na wiadukt. Uczestnik kampanii wrześniowej w wojnie obronnej z Niemcami. Od 1946 r. dyrektor i ordynator Oddziału Chirurgicznego Szpitala Sióstr Elżbietanek a od 1950 r. aż do emerytury ordynator Oddziału Chirurgii Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Opublikował kilkanaście rozpraw i wykształcił wielu wybitnych specjalistów chirurgii. Od roku 1993 Honorowy Obywatel Miasta.



**WŁADYSŁAW KORCZ (1913-1997)**

Rondo na skrzyżowaniu ulic: Wojska Polskiego, Prostej i Wyczółkowskiego. Więzień łagrów na Uralu. Pierwszy magister w Zielonej Górze, docent habilitowany nauk historycznych. Badacz historii regionu lubuskiego, autor 270 publikacji i 30 książek. Wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w sercach i pamięci słuchaczy żyje nadal jako niezależny, odważny i bezkompromisowy. Był i jest historią miasta i regionu. Zapalony szachista. Od roku 1993 Honorowy Obywatel Miasta.

**RYSZARD KACZOROWSKI herbu Jelita (1919-2010)**

Rondo na skrzyżowaniu ulic: Botanicznej, Michalskiego, Szczekocińskiej i Tatrzańskiej.

Polityk, działacz społeczny, honorowy harcmistrz Rzeczypospolitej. W latach 1989-1990 Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W roku 1990 złożył urząd na ręce nowo wybranego prezydenta RP, Lecha Wałęsy. Od roku 1998 Honorowy Obywatel Miasta.

**TOMASZ FLORKOWSKI (1933-2011)**

Rondo na skrzyżowaniu ulic: Jaskółczej i Ogrodowej.

Doktor filozofii, architekt, urbanista, radiowiec, podróżnik, literat, znawca sztuki. Człowiek o niezwyklej wrażliwości i nadzwyczajnej pracowitości. Za całokształt pracy zawodowej wyróżniony przez ministra kultury i sztuki Statusem Twórcy. Otrzymał też prestiżowy Medal Polskiej Akademii Nauk. Od roku 2001 Honorowy Obywatel Miasta.



**Książd KAZIMIERZ MICHALSKI (1898-1975)**

Ulica łącząca Wyszyńskiego z Botaniczną - tzw. łącznik przez park.

Kapłan, pierwszy proboszcz parafii św. Jadwigi oraz pierwszy dziekan w powojennej Zielonej Górze. Społecznik i organizator życia kościelnego na tzw. Ziemiach Zachodnich. Po „wydarzeniach zielonogórskich”, stając w obronie kościoła i wolności, w sporze z władzą o Dom Katolicki, musiał opuścić parafię. Od roku 2010 Honorowy Obywatel Miasta.

**EDWARD JAWORSKI (1920-2012)**

Rondo na skrzyżowaniu ulic: Batorego, Energetyków i Obywatelskiej. Podpułkownik Wojska Polskiego i zasłużony pilot wojenny. Podczas II wojny światowej walczył na wielu zachodnich frontach. Od 1 września 1945r. aż do momentu rozwiązania dowodził eskadrą „A” 308 Dywizjonu Krakowskiego. Wykonał 200 lotów bojowych. Wieloletni mieszkaniec Zielonej Góry. Za zasługi wojenne został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych i Medalem za Ofiarność i Odwagę. Od roku 2012 Honorowy Obywatel Miasta.

**TOMASZ SOBKOWIAK (1895-1949)**

Ulica obok ronda Batorego prowadząca na niewielkie osiedle za Trasą Północną. Pierwszy polski powojenny burmistrz Zielonej Góry. Powstaniec wielkopolski, tworzył zręby administracji polskiej na terenach opanowanych przez powstańców. Więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu/Brzezince. Jako burmistrz miasta zapewnił sprawne przejęcie po II wojnie światowej zielonogórskich obiektów komunalnych i zapewnił ciągłość ich pracy. Niestrudzony, bardzo aktywny i pracowity na rzecz rozwoju miasta.



- Dobrze, że powstały te tablice, przypominają o naszym ojcu i innych patronach ulic oraz rond - mówią Jadwiga Korcz-Dziadosz i Władysław Korcz junior  
Fot. Krzysztof Grabowski

Tomasz Czyżniewski